PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 14 października 1916 roku. № 229.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie wschodnim:** Walki w okolicy Brasso (Kronstadt) mają przebieg pomyślny. Wczoraj wzięto 1 oficera rumuńskiego 170 żołnierzy i 2 działa. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wojska nasze wyrzuciły nieprzyjaciela z doliny Aluty i górnego Marosu w góry graniczne. Na północ od Kirlibaby odparto natarcie rosyjskie w walce na granaty ręczne.

Na froncie włoskim: Działalność zaczepna Włochów na bojowym froncie Pobrzeża była wczoraj słabsza, niż w poprzednich dniach ciężkich walk. Wszystkie próby nieprzyjaciela, aby posunąć się poza swe linje między San Grado di Merna i Nowa Vas rozbiły się w naszym ogniu. 45 dywizja, wzmocniona przez bersalierów, atakowała po południu nasze pozycje na północ od Łokwicy. To natarcie załamało się, wśród najcięższych strat. Tylko nie wielu ludzi powróciło. Lublański pp. N. 27 i oddziały pp. N. 46 zasłużyły tu przez swoją dzielność na szczególną pochwałę. Podobnie bezowocne, jak w północnym odcinku wyżyny Kars były także ponawiane wysiłki nieprzyjaciela na południowem skrzydle i na północ od Wippachu na Biglia i Vertojba. Pod Pasubio wojska nasze odparły 2 ataki na grzbiet górski Roite.

Na Bałkanie: Włoska eskadra powietrzna obrzuciła bombami Kavaję. Zabito kilka kobiet i dzieci. Lotnik austro-węgierski, który wzniósł się celem pościgu, zestrzelił jeden samolot typu Caproniego nad ujściem rzek Skumbi i Semeni. Aparat został lekko uszkodzony. 2 pasażerów zabitych, 3 uciekło.

Wydarzenia na morzu: Dn. 13 bm. popołudniu jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami wybuchowemi i zapalnemi obsadzone przez Włochów forty w Monfalcone. Wieczorem tegoż dnia eskadra hydroplanów obrzuciła również bardzo skutecznie objekty militarne w Selz, Vermegliano, port wewnętrzny w Grado, oraz ponownie Monfalcone i forty adrjatyckie. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m. **Na froncie francuskim:** Po obu stronach Somme bitwa toczy się w dalszym ciągu. Na całym froncie pomiędzy Ancre i Somme artylerje rozwinęły wielką siłę. Ataki piechoty angielskiej na północo-wschód od Thiepval, jako też z linji Le Sars—Gueudecourt, spełzły na niczem przeważnie już w ogniu zaporowym. Pod wieczór rozpoczęły się silne ataki na froncie Morval—Bouchavesnes i powtarzały się do wczesnego rana. Na południe od Somme toczyła się w dalszym ciągu walka między Genermont i Chaulnes. Kilkakrotne ataki francuskie odparto. Cukrownia w Genermont, o którą toczyła się zacięta walka, pozostaje w naszym posiadaniu. — We wsi Ablaicourt rozwinęły się walki zacięte o oddzielne domy. Bitwa trwa jeszcze.

Na froncie rosyjskim nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Na froncie siedmiogrodzkim: W dolinie Maros nieprzyjaciel nie wytrzymał ataku okrążającego. I dalej na północ zeczyna się już cofać. Zarządzono za nim pościg na całym froncie. Druga armja rumuńska cofnęła się na stanowiska graniczne. W walkach górskich w ciągu dwu dni ostatnich wzięliśmy 18 oficerów, 639 żołnierzy, jedno działo 10-centymetrowe, 5 karabinów maszynowych, mnóstwo amunicji i broni. Natarcia nieprzyjacielskie po obu stronach wąwozu Wulkan odparto.

Na froncie bałkańskim: W Dobrudży bez zmiany. — Na froncie macedońskim: Liczne ataki nieprzyjacielskie nad Cerną spełzły na niczem. Na zachód i na wschód od Wardaru nieprzyjaciel dokonał pomyślnego natarcia.

Sprawa aprowizacji

Nadesłano nam następujące pismo:

Dwa lata minęło od wybuchu wojny europejskiej. Przygotowała ją z niezwykłą zręcznością Anglja i jej rząd uczynił wszystko, aby cesarstwo niemieckie i jego wiernego sprzymierzeńca Austro-Węgry otoczyć nawałą wrogów i zmusić do kapitulacji. Rychło przekonano się wszakże namacalnie, że ani Niemcy ani Austro-Węgry na polu walki orężnej pobić się nie dadzą.

Obmyślono tedy inną taktykę. Niesłychanym w dziejach świata terrorem wciągnięto w zawieruchę wojenną te wszystkie państwa i państewka, które ułatwiały aprowizację Austro-Węgier i Niemiec, starając się przez odcięcie wszelakiego dowozu pokonać te państwa nie mieczem, tylko głodem!

Zamiar ten spełznął na niczem. Mocarstwa centralne przeprowadziły odrazu wzorową organizację gospodarstwa państwowego i uregulowały najdokładniej sprawę aprowizacji. Było to zadanie do przeprowadzenia niełatwe i wymagało pewnych ofiar, które społeczeństwo Austro-Węgier i Niemiec ponosiło i ponosi z przykładną gotowością.

Przyłączenie się Rumunji do obozu wrogów państw centralnych utrudniło w niejednym kierunku sytuację gospodarczą. Zamknięcie jej granic zmniejszyło dowóz zboża i innych przedmiotów handlu aprowizacyjnego. Ale i na to znajdzie się rada, byle tylko każdy z osobna spełnił na wezwanie swój obowiązek, jaki nakłada na niego wielka chwila dziejowa.

Kraje korony Habsburgów uczyniły już zadość temu wezwaniu, tam złożono nietylko wysoki podatek krwi i mienia, ale i dostosowano całe życie codzienne do srogich wymagań wojny.

Obszary Polski pozostające pod zarządem c. i k. Armji nie odczuwały dotyczas tak dotkliwie, jak Austro-Węgry, następstw kampanji gospodarczej, prowadzonej przeciwko państwom centralnym przez ich nieprzyjaciół.

Dopiero teraz rząd Austro - Węgier zmuszony został przez postępowania ententy do wydania dla Królestwa tych samych rozporządzeń, mających na celu racjonalną gospodarkę zebranymi zapasami zboża i innych środków żywności jakie obowiązują już oddawna w Austro Węgrzech a więc i w Galicji.

Celem uregulowania równomiernej aprowizacji zmuszony jest c. i k. Zarząd wojskowy do uznania jęczmienia za zboże chlebowe, co pociąga za sobą zakaz zużywania tegoż jęczmienia na karmę.

Dalej zmniejsza Zarząd rację dzienną zboża względnie mąki w zajętych przez c. i k. Armję obszarach Polski dla produkujących czyli rolników na 366 gramów zboża na głowę, czyli na 300 gr. mąki, a dla wszystkich innych mieszkańców tegoż obszaru na 250 gr. zboża na głowę, czyli 200 gramów mąki.

Z tych samych powodów uregulowana została sprawa chleba w ten sposób, że najmniej jednofuntowe chleby mogą być wypiekane, a wyrób pieczywa białego zostaje wogóle zakazany.

Wprowadza się dalej trzy dni w tygodniu bezmięsne celem zaoszczędzenia zapasów bydła rzeźnego i innych zwierząt domowych.

Wskazana jest również oszczędność w zużywaniu ziemniaków, bo chociaż istniejące zapasy pokryją zapotrzebowanie miejscowe, to jednak zbiór tegoroczny ziemniaków jest ilościowo słabszy, aniżeli w roku porzednim.

Na konia wyznacza się wreszcie 1 kg 75 dkgr. owsa dziennie, zakazując równocześnie karmienia koni jęczmieniem.

Ważność sprawy wytwarza konieczność najsurowszego przestrzegania tych przepisów, podyktowanych potrzebą chwili.

Każde przekroczenie ich, a w szczególności niedozwolony handel zbożem i jego przetworami oraz przemytnictwo będzie karane aresztem, zaś w razie przyłapania na przemytnictwie będą konfiskowane nie tylko towary, lecz także wozy i zaprzęgi, używane do ich przewożenia, bez względu na to, czy są one własnością przemytnika—czy nie. Tak samo karane będzie podwojoną obecnie grzywną niedostawianie zajętego zboża lub opóźnienie w jego dostawie.

C. i K. Zarząd wojskowy liczy jednak przedewszystkiem na lojalne współdziałanie tutejszej ludności, która niewątpliwie zrozumie, że wszystkie te zarządzenia są następstwem polityki wyczerpania gospodarczego, jakie prowadzi entente przeciwko mocarstwom centralnym wbrew wszelkim zasadom ludzkości.

Niechaj więc każdy przestrzega wyznaczonych na głowę racji dziennych. Są one obliczone tak dokładnie, że najmniejsze ich przekroczenie musi pociągnąć za sobą zmniejszenie dziennej racji żywnościowej jakiegoś mieszkańca, któremu niepowściągliwość innych wyrządzi niezasłużoną krzywdę.

Tylko ścisłe, najdokładniejsze wykonywanie tych przepisów, które są postulatem sprawiedliwości społecznej, pozwoli c. i k. Zarządowi wojskowemu w Polsce uregulować sprawę aprowizacji i zabezpieczyć równomierne wyżywienie ludności.

Adres Ligi Państwowości Polskiej do II Brygady.

L. P. P. wystosowała do II Brygady Legjonów Polskich na ręce pułk. Hallera następujące pismo:

Brygadjerze! Dwa lata mija od chwili wyruszenia II brygady Legjonów polskich z Krakowa. Całe dzieje brygady uczyniły dzień 30 września 1914 roku niezapomnianą i świetlaną datą na kartach historji walk naszych o wyzwolenie Ojczyzny!

Od pierwszych bitew w Marmarosz-Sziget, poprzez wszystkie czyny wojenne II brygady wzrastała sława żołnierza polskiego, dla którego nie było trudów zbyt ciężkich.

Boje na Pantyrskiej przełęczy, wzięcie Nadwórnej, bitwa pod Mołotkowem, nieśmiertelna szarża pod Rokitną, zwycięski pochód na Besarabię i wszystkie bohaterskie walki II brygady, budziły na szerokim świecie coraz większy podziw—i wlewały w serca polskie coraz większą otuchę.

W dniu II rocznicy wyruszenia Waszego z Krakowa, wspominając wszystkie niezatarte zasługi II brygady, — Liga Państwowości Polskiej śle Zwierzchnikom i Żołnierzom wyrazy czci najgłębszej.

Niech żyje II Brygada!

Za Ligę Państwowości Polskiej:

Michał Łempicki, Karol Sławecki, Stefan Dziewulski, dr. R. Radziwiłłowicz, Jan Szmurło, Iza Moszczeńska Rzepecka, Stanisław Garlicki, Zygmunt Chmielewski, dr. Ludwik Zieliński, dr. Marjan Grotowski, Jan Grabowski, Jan Rzymowski, A. Neumann, Marceli Handelsman, red. Gustaw Simon.

Ze statystyki Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej.

Komitety Ratunkowe odgrywają w życiu naszego społeczeństwa bardzo poważną rolę. Dlatego też ciekawem jest, jak się przedstawia ich skład pod względem uwarstwowienia społecznego. Poniżej przytaczamy dane liczbowe, obrazujące skład Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej pod względem stanowiska społecznego ich członków.

W skład Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej wchodzą: 1 biskup; 159 księży; 162 ziemian; 5 ziemianek; 4 mieszczanki; 8 dzierżawców rolnych; 5 oficjalistów dworskich; 308 małorolnych; 150 mieszczan; 5 profesorów szkół średnich; 5 aptekarzy; 1 prezydent miasta; 7 dyrektorów zakładów przemysłowych; 16 przemysłowców; 3 rejentów; 13 sekretarzy sądów i gmin; 5 finansistów; 8 prezesów różnych organizacji społecznych; 3 adwokatów i 28 żydów.

Ogółem Komitety Ratunkowe ziemi Radomskiej liczą 919 członków.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Zarząd Związku Robotników Polaków zwraca się do Szanownej Redakcji z uprzejmą prośbą, o łaskawe umieszczenie na łamach swego pisma następującego artykułu:

Na prośbę o zamieszczenie w całości sprawozdania z Ogólnego Zebrania członków Związku Robotników Palaków, „Głos Radomski“, w numerze z dnia 8 bm. odpowiedział nam artykułem, do którego odsyłamy wszystkich tych, którzy byliby ciekawi poznać bliżej sposób, w jaki pomienione pismo rozprawia się z niedogodnemi dlań osobami czy też organizacjami. Odpowiadać „Głosowi“ nie mamy zamiaru, pragniemy jednak podać do wiadomości bezstronnego ogółu co następuje:

Jesteśmy zrzeszeniem jawnem i jako takie występujemy; oprócz zwartej rzeszy robotniczej, nikt za nami nie stoi — ani w masce ani bez maski.

Pragniemy wedle sił i najlepszego rozumienia przyłożyć rękę do pracy około dobra ojczyzny i polepszenia doli robotnika polskiego, — prawa do tej pracy nikt odmawiać nam nie może. Celów osobistych nikt z nas nie ma na widoku. Kasztany, o których pisze „Głos“, chętnie pozostawiamy innym.

Działając szczerze i otwarcie w interesie klasy pracującej, nie obawiamy się żadnych rewelacji „Głosu“, owszem najusilniej go upraszamy, aby zechciał, jak to obiecuje, powiedzieć swym czytelnikom, „kto jesteśmy, czego chcemy i jakie są nasze plany“. Jeżeli tego nie uczyni, traktować będziemy jego wystąpienie jako próbę zastosowania do nas tego właśnie terroru, o który z tak lekkiem sercem nas pomawia.

Pozostajemy z szacunkiem.

Za zarząd:

(pieczęć) *Edward Biniaszewski.*

Dla poinformowania czytelników naszych zaznaczamy, że w № 108 zamieścił „Głos Radomski“ na naczelnem miejscu artykuł, z którego dowiadujemy się, iż delegaci Związku Robotników Polaków przedłożyli redakcji wspomnianego pisma do zamieszczenia w całości sprawozdanie Związku. Redaktor pisma oświadczył gotowość zamieszczenia sprawozdania jedynie w streszczeniu. Na to oświadczył delegat, że, o ile redakcja nie zastosuje się do wyrażonego żądania robotnicy, będą bojtotować „Głos Radomski“,

Przedstawiając tę sprawę, „Głos“ napadł na Związek, pisząc, że „w Związku zaczyna się robota zła, ogłupiająca, szkodliwa“, że wie „kto i dla czego zaczyna tę mącicielską akcję“, że zna „tych ambitnych menorów, tych szkodników społecznych, tych kłamliwych krzykaczy, którzy cudzemi rękoma chcą z ognia wyciągać najlepsze dla siebie kasztany“ i tp., w końcu grożąc, że może powiedzieć, kim są, czego chcą i co mają za plany.

W odpowiedzi na to zarząd Związku prosił nas o zamieszczenie powyższego pisma.

Postąpienie robotników można skwalifikować jako niewłaściwe, co sam „Głos“ tłumaczy brakiem wyrobienia robotników naszych w życiu publicznem, brakiem, do którego—ze względu na warunki, w jakich żyliśmy dotąd,—przyznają się często nawet ludzie inteligentni. Grożenie bojkotem pisma nie jest terorem, skoro w prasie zagranicznej nawoływanie do takiego bojkotu niejednokrotnie spotkać można. Jest to poprostu jedna z form walki społecznej. Każdy czyta to pismo, które mu się podoba.

Niewiadomo, na podstawie jakich źródeł „Głos“ ogłasza rewelacje o Związku, przy których czytaniu, jak to mówią, „włosy na głowie stają“ i co chciał przez to osiągnąć.

Można się nie pisać na polityczne czy klasowe stanowisko ludzi do związku należących. Objektywny czytelnik przyzna jednak, że wątpliwą jest metoda ryczałtowego potępiania i zasypywania ogólnymi a ciężkimi zarzutami instytucji poważnej (liczącej kilkuset członków), mogącej wykazać się znacznymi rezultatami swej pracy, organizacji nie tajemniczej, konspiracyjnej, lecz jawnej i legalnej, a więc nie usuwającej się z pod kontroli społeczeństwa swego. Wszak organizacja ta także redakcji „Głosu“ przedstawiła sprawozdanie ze swej działalności.

Kto czytał artykuł „Głosu“, ten zauważy, że odpowiedź zarządu Związku, pełna spokoju i godności, pozostaje w rażącym z nim kontraście.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 14 październik Kaliksta M. P. Ewarysta sł.: Dzierżymiła.

Wschód słońca g. 6 m. 00 zachód g. 4 m. 52.

Wspominki historyczne. 1861. Ogłoszenie stanu wojennego w Warszawie.

— **Samorząd 34 mniejszych miast.** Wprowadzenie samorządu w 34 mniejszych miastach nastąpi prawdopodobnie przez mianowanie 32 radnych, a więc całej Rady. Będzie to — jak dowiaduje się „Ziemia Lubelska“—Rada miejska przejściowa, której zadaniem będzie jedynie przeprowadzenie wyborów, po dokonaniu których Rada z mianowania rozwiąże się, a rozpocznie się normalna działalność samorządu powstałego z wyborów.

— **Poświęcenie Bursy im. Jana Kochanowskiego.** W nadchodzącą niedzielę t. j. jutro o godz. 3 po południu odbędzie się poświęcenie lokalu Bursy przy ul. Trawnej № 6. Instytucja powstająca w czasach tak niezmiernie trudnych jak obecne, a mająca przed sobą zadanie szczytne wychowania ludzi dzielnych na pożytek krajowi, z Bogiem poczyna swe istnienie i uroczyście wedle starej tradycji święci domostwo swoje. Kilkakroć już na łamach Gazety informowaliśmy szanownych czytelników o istnieniu i celach Bursy. Dziś możemy dodać, że znalazła ona zupełne zaufanie u tych warstw dla których powstała. Bursa nie była w stanie pomieścić zgłaszających się kandydatów: taki był ich napływ, a to najlepiej świadczy o jej pożyteczności. Mimowoli patrząc na życie wychowańców w Bursie — przypomina się głos ś. p. Bolesława Prusa, który w jednym ze swych artykułów, obliczając siły społeczne i narodowe nie wedle liczby, ale wedle wartości, rzucił pytanie: „chłopskie syny a wy gdzie jesteście?“. Odzewu nie usłyszał. Chłopskie syny, mimo że licznie do szkół średnich się garnęły i niejednokrotnie wybitne wykazywali zdolności, znikali z widowni społecznej w dalszym życiu, gdzie w ich wychowaniu brakło tego czynnika, budzącego poczucie obywatelskie i zrozumienie obowiązków Polaka, których nie miał kto rozbudzić i wskazać — To piękne zadanie spełnia dziś na gruncie Radomia Bursa Imienia Jana Kochanowskiego. Jest ona bodaj pierwszą w kraju wychowawczą placówką, współdziałającą ze szkołą. Oby przykład jej znalazł naśladowców.

— **Ubierajcie się ciepło do podróży koleją!** Urzędowo ogłaszają: Także tej zimy komunikacja kolejowa będzie cierpiała szczególnie wskutek tego, że ze względów ruchowych nie będzie można dzielić gęsto obsadzonych pociągów pośpiesznych i osobowych, co zwykle robiono w interesie lepszego opalania wagonów. Znaczna długość takich niepodzielonych pociągów będzie miała ten niezawodny skutek, że przedziały wagonów nawet przy najlepszem opalaniu, niekiedy nie będą dostatecznie ogrzane. Podróżującej publiczności zaleca się tedy, żeby na podróże zaopatrywała się w ciepłą odzież, aby się chronić przed zimnem.

— **Konkurs.** Zjazd strażacki, świeżo odbyty w Warszawie, wysunął na to innych zadań potrzebę utworzenia specjalnej organizacji, jednoczącej rozproszoną dotychczas działalność straży ogniowych w jedną całość.

Sprostać temu zadaniu ma nowopowstałe Towarzystwo pod nazwą ś-go Florjana, którego zadaniem jest krzewienie rozwoju straży ogniowych i podnoszenie zawodowej ich sprawności.

Nowoutworzony Zarząd Związku Florjańskiego pragnie ująć czynności swe w granice praktyki fachowe i w tym celu ogłasza konkurs na posadę naczelnika biura na warunkach jak poniżej.

1) Wykształcenie przynajmniej średnie (pożądane techniczne), 2) dłuższa praca w dziedzinie pożarnictwa. 3) znajomość potrzeb i warunków krajowych. Płaca roczna rb 2,400 oprócz kosztów delegacji. Reflektanci czyniący zadość warunkom podanym, zechcą do dnia 20 października zgłaszać swe kadydatury (z podaniem szczegółowego curriculum vitae i referencji) do biura Reprezentacji Ubezpieczeń Wzajemych w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 56.

— **Teatr Popularny** (sala Resursy Rzemieślniczej) wystawia w niedzielę „Powrót z poślubnej podróży“ i „Ostatnie dwa ruble“. Obie sztuki, odznaczające się wesołością, zciągną zapewne tłumy publiczności.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 12 i 13-X *Tyfus brzuszny*: Lubelska 7, 25, Stare Miasto 3, Spacerowa 22, Bóżniczna 18—7 przyp. *Tyfus powrotny:* Bóżniczna 7, St. Krakowska 5. Skaryszewska 40 —przyp. *Ospa*: Gołębiowska 2, Skaryszewska 36—2 przyp. *Szkarlatyna*: Rajszula 5—1 przyp. *Dyzenterja* Warszawska 6—1 przyp. *Dyfterja*: Lubelska 27. Mleczna 8, Szwarlikowska 22—3 przyp. *Tyfus powrotny: bakterjologicznie skonstatowany*: u osób 6, które pozostają na kuracji w Szpitalu Żydowskim.

= **Zmarli w par. Radom.** Janina Delegiewicz l. 3, Eugenjusz Nowak 4 tyg. Marjanna Szydło l. 40.

TELEGRAMY

Wiceprezes N. K. N. Jaworski u bar. Buriana.

Wiedeń. (BK.) Naczelny Komitet Narodowy donosi: Wiceprezes N. K. N, prof. Jaworski, przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych i miał z nim przeszło godzinną rozmowę.

Dr. Bobrzyński u cesarza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“, podając wiadomość o posłuchaniu dr. Bobrzyńskiego u cesarza, donosi z polskich kół politycznych: Audjencja dr. Bobrzyńskiego stoi w związku z sobotniem posłuchaniem prezesa Koła polskiego, dr. Bilińskiego. Słychać też w tych kołach, że Biliński zwrócił się do cesarza z prośbą, by przyjął na posłuchaniu także innych polityków polskich, i że cesarz uczynił tej prośbie zadość przez przyjęcie dr. Bobrzyńskiego.

Plotki o pokoju z Rosją.

Kolonja. (BK). „Köln. Ztg,“ donosi: Rozszerzane z krajów neutralnych pogłoski o zamierzonym rzekomo odrębnym pokoju z Rosją pozbawione są faktycznej podstawy.

Rozwiązanie floty greckiej

Ateny. (B.K.). Biuro Reutera donosi: Komendant floty francuskiej przesłał rządowi greckiemu ultimatum, w którem, ze względu na bezpieczeństwo floty koalicji, domaga się wydania całej greckiej floty, oprócz krążownika pancernego „Georgios Averoff“ oraz okrętów linjowych „Lemnos“ i „Kilkis“. Termin wydania okrętów oznaczono do godz. 1-ej pop. dn. 12 bm. Ultimatum żąda również wydania linji kolejowej z Pirousu do Larissy.

Ateny. (B. K.). W ultimatum powiedziano, że wysłanie do wnętrza kraju artylerji i amunicji wznieca obawy zaburzeń rezerwistów, co naruszałoby porządek w punktach, gdzie stoi flota koalicji i zagrażałoby bezpieczeństwu wojsk aliantów na Bałkanie.

Protest rządu greckiego

Lugano. (BK.). Aj. Stefaniego donosi z Aten, że rząd grecki odpowiedział na ultimatum iż ze względu na krótki termin musi zaprotestować przeciw sformułowanym żądaniom, lecz nie mniej poddać się im na skutek konieczności, spowodowanej okolicznościami.

Rozbrojenie floty

Londyn. (BK.). „Daily Chronicle“ donosi z Aten: Rozpoczęto rozbrajanie floty greckiej. Małe okręty mają być odesłane rządowi prowizorycznemu w Salonikach, większe mają być rozbrojone i pozostawione w zatoce Kegatsini. Marynarze francuscy zajęli bez przeszkód wszystkie okręty wojenne. Z kilku okrętów wydalono już załogi a na małych okrętach umieszczono załogi francuskie. W Atenach i Pireusie spokój.

Ochotnicy greccy na froncie

Paryż. (BK.). Aj. Havasa donosi: Baon ochotników greckich po raz pierwszy starł się z nieprzyjacielem Wykonał on dzielnie wywiady i przedsięwzięcia patrolowe.

Wojska rosyjskie w Salonikach.

Saloniki. (B K.). Aj. Havasa donosi: Przybył tu nowy transport wojsk rosyjskich.

Oświadczenie Asquitha.

Londyn. (BK), Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin Asquith wystąpił z nowem żądaniem kredytu w wysokości 300 miljonów funtów sterlingów. Oświadczył przytem, że kredyt ten podnosi ogólną sumę kredytu na rb. do 1.350 miljonów, ogólną zaś sumę uchwalonych kredytów od czasu wybuchu wojny—do 3,132 miljo-

nów funtów sterlingów: Obecnie wydatki wojenne wynoszą około 5 miljonów dziennie. Następnie Asquith przedstawił przegląd walk na rozmaitych frontach. W zakończeniu wywodów swych powiedział: Nie można dopuścić, aby wojna obecna skończyła się niezależnym od naszej woli, niezaszczytnym kompromisem, który byłby tylko łataniną, kryjącą się pod maską t. zw. pokoju. (Głośne oklaski) Koalicją nie rządzą ani egoizm, ani chęć zemsty. Żądamy tylko odpowiedniego zadosyćuczynienia za przeszłość i bezpieczeństwa na przyszłość. (Oklaski).

Misja grecka w Bukareszcie.

Londyn. (BK). „Times" donoszą z Bukaresztu, że w ostatnim tygodniu król rumuński przyjął poselstwo greckie. Odwiedziny te uważają za bardzo ważne i łączą je ze stanowiskiem króla Konlstantyna wobec ententy.

Ameryka wobec łodzi podwodnych.

Nowy Jork. (BK). B. Reutera donosi: Pomimo nacisku ze strony koalicji prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, nie okazuje chęci podjęcia kroków w sprawie łodzi podwodnych. Oświadcza on pewność, że rząd niemiecki dotrzyma swych zobowiązań wobec Stanów Zjed. co do walki łodzi podwodnych. Bernstorf oświadczył, że Niemcy dotrzymają zobowiązania do prowadzenia wojny podwodnej zgodnie z przepisami wojennymi.

Łodzie podwodne na oceanie Lodowatym.

Vardoe (B K). Dn. 12 bm. przybyła tu niemiecka łódź podwodna z załogą, złożoną z 30 ludzi, zabraną z parowca angielskiego, pojemności 6000 tonn, zatopionego na oceanie Lodowatym, w drodze do Rosji. Tegosamego dnia przybyła do Berlvaag łódź ratunkowa z 11 ludźmi załogi parowca angielskiego, który we wtorek wieczór zatopiony został w oddaleniu 17 mil przed Halmingsvaag. Załoga złożona z 22 ludzi, rozdzieliła się na 2 łodzie. Drugiej łodzi poszukują parowce i łodzie motorowe.

Bombardowanie Konstancy.

Berlin. (BK). B. Wolffa donosi: Hydroplany niemieckie obrzuciły skutecznie bombami dn. 9 b. m. i w nocy na 10 b. m. transportowce rosyjskie w Konstancy.

O nietykalność posła Liebknechta.

Berlin. (B. K.). Komisja regulaminowa reichstagu postanowiła, na wniosek socjalno-demokratycznej grupy pracy, aby znieść postępowanie karne i areszt śledczy zawieszony nad posłem Liebknechtem na czas obrad parlamentu, — że zastępca kanclerza zażądać ma aktów postępowania karnego. Przyjęto dalej wniosek soc. dem., aby odmówić żądaniu sądu w Toruniu o wdrożenie postępowania karnego przeciw Liebknechtowi.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem censury wojennej.